Nr. 20. Kraków, Sobota 13 Stycznia 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy poczt.; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoegasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h., za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Przesilenie wewnętrzne w Rosyi.

Kraków, 13 stycznia.

(B. s.) Położenie wewnętrzne w Rosyi wikła się z każdym dniem coraz bardziej. Wprawdzie bardzo znaczne trudności komunikacyjne ogromnie utrudniają ścisłe śledzenie rozgrywających się w Rosyi wypadków i ocenienie ich wzajemnego związku — dotąd np. niewiadomo, który z trzech znanych książąt Golicynów został następcą Trepowa — ale z tego, co cenzura rosyjska na zewnątrz przepuszcza, można z całą pewnością wnioskować, że Rosya znajduje się obecnie na drodze ku jakiemuś wielkiemu wewnętrzno-politycznemu przewrotowi. Mknące tam za sobą wypadki układają się coraz wyraźniej w ten sam deseń, jaki widział już świat w roku 1905 tuż przed wybuchem rewolucyi. Znowu dokonuje się tam konsolidacya żywiołów opozycyjnych, obejmująca obozy z natury konserwatywne, jak wielko agrarny i wielko przemysłowy. Znowu dynastya i rząd popadły w zamieszanie, w którem na chybi trafi chwytają nasuwające się środki dla utrzymania zachwianej równowagi.

Obok analogij z rokiem 1905 istnieją jednak także znaczne różnice i to bynajmniej nie na korzyść rządu. Oto teraz to skupianie się opozycyi odbywa się już dokoła gotowej i dziesięć lat życia mającej za sobą Dumy, którą w r. 1905 potrzeba było dopiero wywalczyć. Obok Dumy istnieją już i działają na podstawie ustalonego uznania rozmaite organizacye społeczne, jak związek ziemiański, przemysłowy, miejski itp., które przechodząc teraz gremialnie do ostrej opozycyi, rozporządzają już tradycyą, doświadczeniem i tym autorytetem moralnym, który potrafiły sobie zdobyć każdy w swojej sferze działania. Wreszcie także i Rada państwa nie jest już dawnym przedkonstytucyjnym martwym organem, ale w połowie przynajmniej ciałem wybieranem, więc wrażliwem na życie społeczne i wstrząsające niem konwulsye. Najważniejszą jednak różnicę stanowi sama wojna. W porównaniu z nią wyprawa mandżurska była tylko przykrym epizodem. Teraz chodzi już nie o prestige Rosyi na Dalekim Wschodzie, nie o spekulacye leśne nad Jalu, wreszcie nie o wielką kolejowo-handlową koncepcyę wyjścia na morze chińskie, ale o najwyższe interesy Rosyi, o jej byt jako wielkiego mocarstwa, o całą przyszłość narodu.

W takiej wojnie odpowiedzialność za jej wynik jest za ciężką dla samej dynastyi i biurokratycznego, z natury swej nieodpowiedzialnego rządu. Dynastya i rząd pragną też dzielić się odpowiedzialnością za wynik wojny z Dumą, a przez nią z całem społeczeństwem. Pragnienie tego sprawiedliwego podziału wzrasta w miarę pogarszania się szans wojny. Duma jednak wiedząc, że jest rządowi i dynastyi potrzebną, stawia coraz twardsze warunki, dążąc do zagarnięcia władzy dla siebie. Stąd walki i ciągłe przesilenia, których stałem podłożem jest z jednej strony dążenie rządu do osłonięcia się Dumą przed odpowiedzialnością, z drugiej zaś jego niechęć do folgowania zakusom Dumy w kierunku rozszerzenia i wzmocnienia jej władzy.

Na rafach tych sprzeczności rozbijają się w Rosyi gabinety. Na nich piętrzy się coraz wyżej fala powszechnego niezadowolenia, które w ostatnich szczególniej czasach przybiera coraz częściej formy nadciągającej nowej rewolucyi.

Od czasu wybuchu wojny otrzymuje Rosya już czwarty z rzędu gabinet. Po Kokowcewie objął ster rządów Goremykin, po nim Stuermer, po nim Trepow. Teraz do steru powołany został kniaź Golicyn. Jest trzech kniaziów i polityków tego nazwiska. Każdy z nich oznacza co innego pod względem programowo-politycznym. Dlatego dopóki nie nadejdzie dokładniejsza wiadomość o nowym premierze rosyjskim, trudno zoryentować się, co jego osobistość oznacza. Może to być bowiem próba stosowania dotychczasowego systemu wrogiego Dumie, tylko z odpowiednią zmianą osób. Ale może także być nowy zwrot w polityce wewnętrznej, mianowicie zwrot ku pojednaniu z Dumą. Jeżeli premierem jest Dymitr Piotrowicz Golicyn, były gubernator archangielski, to nominacya jego oznacza tylko dalszy ciąg dotychczasowego systemu. Jeżeli jednak premierem został Andrzej Dymitrowicz Golicyn, prezes związku ziemiańskiego i wybitny członek Rady państwa, który zrobił sobie przed kilku tygodniami imię swoją bardzo ostrą filipiką przeciw rządowi, to oznaczałoby to zwrot ku Dumie i społeczeństwu. Przeciw temu przypuszczeniu jednak zdaje się przemawiać fakt, że razem z Trepowem ustąpił Ignatiew ze stanowiska ministra oświaty, znany ze swego liberalizmu i stanowiący w gabinecie Trepowa — skrajne lewe skrzydło.

Jakkolwiek jest stan rzeczy w Rosyi, dowodzi on wzrastającego tam wrzenia i rozprzężenia. Próby stosowania silnej ręki, podejmowane przez Trepowa, zbankrutowały bardzo szybko, pogarszając jeszcze bardziej sytuacyę. Rewolta uliczna w Moskwie, toczące się tam walki na barykadach, przedewszystkiem jednak stanowisko tych warstw społeczeństwa, które z natury rzeczy są kierującemi, dowodzą, że rozkład wewnętrzny w Rosyi poczynił już bardzo znaczne postępy.

Trepow miał niezręczność zastosowania terroru policyjnego przeciw zwołanym do Moskwy zjazdom wielkich przemysłowców, wielkich rolników i miast. Policya zabroniła odbycia wszystkich tych zjazdów i wielu innych, osiągając w ten sposób to, że obrady odbywały się poufnie, ale w atmosferze jeszcze większego niezadowolenia i opozycyi.

Kiedy dnia 22 grudnia zebrał się w Moskwie zjazd wielkich przemysłowców, stanowiących organizacyę, kierującą najważniejszemi dostawami dla walczących armij, policya zawiadomiła prezydyum zjazdu, że obrady mogą toczyć się tylko w obecności jej delegata. A kiedy niebawem delegat ten zjawił się rzeczywiście w sali obrad, prezydent zjazdu Konowałow zabrał głos i oświadczywszy, że zjazd nie ma zamiaru obradować pod kontrolą policyi, przedłożył do uchwalenia następującą rezolucyę bez dyskusyi: »Nieodpowiedzialny rząd, inspirowany i kierowany przez ciemne siły, prowadzi państwo do upadku. Władza rządowa pozostała głucha na głos narodu i jego przedstawicielstwa, rozpędziła wszystkie organizacye, które niosły pomoc chorym i rannym wojownikom i zaopatrywały armie, w polu stojące. Kongres komitetu wojenno-przemysłowego wzywa lud i Dumę państwową, aby podjętą walkę doprowadziły do końca, walkę o stworzenie odpowiedzialnego rządu i usunięcie tych warunków, dzięki którym możliwem jest mieszanie się nieodpowiedzialnych czynników do kierownictwa losami państwa na froncie i poza frontem. Kongres wyraża przekonanie, że żądana przez cały naród zmiana formy rządu w jak najrychlejszym czasie nastąpi«. Rezolucya ta jednomyślnie uchwalona, w której wypowiada swoje poglądy polityczne cały wielki, obecnie dla potrzeb wojny pracujący przemysł rosyjski, jest najbardziej dla obecnego stanu rzeczy w Rosyi charakterystycznym dokumentem. Nie jest to bowiem rezolucya wiecu robotniczego ani żadnego innego zgromadzenia ludowego, ale wyraz zapatrywań wielkich przemysłowców rosyjskich, reprezentujących milionowe kapitały i ogromne interesy.

Nie ulega wątpliwości, że jedną z największych tych »ciemnych sił«, o których mówi rezolucya ta i setki innych, był Rasputin. Osoba tego szarlatana, związana tak ściśle z carem wprowadza do fermentu opozycyjno-rewolucyjnego, jaki obecnie wzrasta w Rosyi, czynnik zdecydowanie antydynastyczny. Rezolucye, zwracające się przeciw ciemnym siłom, zwracają się zarazem przeciw tym, którzy się temi siłami posługują, więc w pierwszym rzędzie przeciw carowi. Tajemnicze zamordowanie Rasputina w pałacu wielkiego księcia przez bardzo »wysoko postawiony« komplet, stoi niewątpliwie w związku z całym tym wielkim ruchem.

Hr. Czernin w Berlinie.

Wiedeń, 13 stycznia.

(=) Z Berlina donoszą, że konferencya hr. Czernina z Bethmannem-Hollwegiem doprowadziła do zupełnej zgodności we wszystkich sprawach bieżących polityki zagranicznej. W szczególności panuje zgodność poglądów rządów obu państw w sprawie polskiej.

Nota Niemiec do rządów neutralnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 stycznia.

Wystosowana, podobnie jak przez Austro-Węgry, przez rząd niemiecki nota do rządów neutralnych, odpowiada naogół w ogólnej części nocie austryacko-węgierskiej. W szczególności omawia nota ta państwom ententy prawa wnoszenia zażaleń na rzekome naruszenia prawa przez mocarstwa czwórprzymierzo-sojuszu.

Nota wskazuje w tym kierunku na porzucenie deklaracyi londyńskiej i naruszenie deklaracyi paryskiej, wskutek czego w prowadzeniu wojny morskiej nastał stan bezprawia, dalej na wojnę wygładzającą Niemcy, pogwałcenie neutralnych i prawa międzynarodowego, oraz przeciwne cywilizacyi używanie kolorowych wojsk w Europie i przeniesienie wojny do Afryki, przez co podkopano tam powagę rasy białej, dalej nieludzkie traktowanie jeńców, zwłaszcza w Afryce i Rosyi, wywiezienie ludności cywilnej z Prus Wschodnich, Alzacyi i Lotaryngii, Galicyi i Bukowiny. Wszystko to dowodzi, jak przeciwnicy respektują prawo i kulturę.

W sprawie położenia Belgii, to jest ona wraz z mocarstwami, które ją namówiły do zajęcia takiego stanowiska, odpowiedzialną za swój los, gdyż ona kilkakrotnie proponowanego ze strony rządu niemieckiego, w zamian za pełne przestrzeganie jej stanu posiadania, niezawisłości i pełnego odszkodowania, zezwolenia na przemarsz wojsk niemieckich odmówiła. Nadto jest wiadomem, że rząd Wielkiej Brytanii w r. 1887 był zdecydowany nie sprzeciwić się takiemu postąpieniu pod takimi samymi warunkami wobec Belgii.

Wreszcie wyraża niemiecki rząd ponownie stanowcze zastrzeżenie wobec oskarżeń, które rzuca przeciwnik na niego z powodu niemieckiego prowadzenia wojny w Belgii i z powodu wydanych w interesie wojskowego bezpieczeństwa zarządzeń.

Z Wiednia piszą nam pod datą 12 stycznia:

(=) Dziś odesłały noty państw centralnych do państw neutralnych w sprawie akcyi pokojowej. Osobną notę wysłały Austro-Węgry, osobną Niemcy; tekst not jest różny, tendencya ta sama. Obie noty skierowane są nie do państw czwórporozumienia, lecz do państw neutralnych samych, a celem ich jest stwierdzenie, iż wina niepowodzenia akcyi pokojowej spada wyłącznie na czwórporozumienie, które nawet nie pragnęło poznać warunków pokojowych czwórsojuszu, co najlepiej świadczy o »punica fides« naszych wrogów. Bardzo trafnie zaznaczają noty, iż kwestyę, kto spowodował wojnę, oświetlają najlepiej cele wojenne czwórporozumienia.

Noty mocarstw centralnych wywołają niewątpliwie wrażenie w państwach neutralnych i przyczynią się do wyświetlenia opinii w tych krajach.

Nowa nota Wilsona.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 13 stycznia.

Donoszą z Hagi:

»Financial News« dowiaduje się z Nowego Jorku, że Wilson przygotowuje nową notę pokojową. Skutkiem tego giełda wczorajsza otwartą została przy nastroju nerwowym.

Obrona interesów neutralnych.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 13 stycznia.

Donoszą z Berna:

Wedle telegramów z Paryża, odbywa się pomiędzy Hiszpanią a Szwecyą wymiana not dyplomatycznych w celu porozumienia się co do obrony interesów neutralnych.

Międzynarodowy kongres socyalistyczny w Hadze.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haga, 13 stycznia.

Sekretaryat międzynarodowego socyalistycznego biura otrzymał od socyalistycznej partyi Stanów Zjednoczonych z Chicago telegram, proponujący zwołanie na dzień 3 czerwca do Hagi międzynarodowego kongresu. Jeżeli do dnia 1 marca kongres nie zostanie zwołany, amerykańska partya socyalistyczna sama podejmie w tym kierunku inicyatywę.

Wojna.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 13 stycznia.

Urzędowo ogłaszają dnia 12 stycznia 1917:

Wschodni teren wojny.

W kącie ujścia Seretu mają walki korzystny przebieg.

Na południowem skrzydle frontu wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa wyrzuciły austro-węgierskie i niemieckie bataliony generał-majora Goldbacha, na południe od gościńca Ojtoz, w szybkiem uderzeniu nieprzyjaciela z kilku za sobą leżących pozycyj górskich. Walka kosztowała Rosyan, prócz ciężkich krwawych strat, 5 karabinów maszynowych i 4 miotacze min, które obok jednego oficera i 80 ludzi pozostało w naszem ręku. Rosyjskie przeciwuderzenia, podobnie jak w dniach poprzednich, pozostały bezskuteczne.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Niema nic do donieśienia.

Zastępca szefa sztabu generalnego.
von Höfer, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 stycznia.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 12 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk księcia Rupprechta: Nasze pozycye koło Armentières i Lens, jakoteż z obu stron drogi Albert—Bapaume, były pod ogniem nieprzyjacielskiej artyleryi, na który silnie odpowiadaliśmy. Na północ od Ancre, Anglicy w godzinach porannych atakowali dwa razy napróżno. Koło Serre atak ich złamał się przed naszemi liniami, na północ od Beaucourt, po początkowych sukcesach, wyrzuceni zostali z obfitemi stratami do swych pierwotnych pozycyj silnie przeprowadzonym kontratakiem. 58 jeńców i 2 karabiny maszynowe pozostały w naszych rękach. Koło Beaumont toczą się jeszcze mniejsze walki piechoty.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na zachód od Mozy i w Wogezach walka artyleryi i minowa ożywiła się chwilami na poszczególnych punktach. Dziś rano wojska atakowe, które wdarły się do nieprzyjacielskich rowów na wzgórzach Combres i na wschód od Nomeny, powróciły bez strat z 16 Francuzami.

Wschodni teren wojny.

Front księcia Leopolda bawarskiego: Nad Dźwiną i w obszarze jezior na południe od Dźwińska działalność bojowa osłabła wczoraj znacznie. Rosyjskie kompanie, atakujące koło kolei Wilno—Dźwińsk, zostały wśród wielkich strat odparte. Dwa mniejsze ataki, podjęte dla poprawienia naszych stanowisk na południowy zachód od Rygi, przyniosły nam 33 jeńców.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: W rozszerzaniu naszych sukcesów z dnia 10 bm., także wczoraj z obu stron drogi Ojtoz wzięto szturmem kilka pozycyj przeciwnika, leżących jedne za drugiemi. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie krwawe straty, i w ręku atakujących pozostawił 1 oficera, 80 żołnierzy, 6 karabinów maszynowych i 3 miotacze. Na północ i na południe od doliny Susitu ataki nieprzyjacielskie pozostały bez skutku.

Grupa wojsk marszałka Mackensena: W kotlinie błotnistej między Brailą i Gałaczem wyparliśmy Rosyan dalej ku Seretowi. La Burtea została wzięta.

Wnocy na 11 bm. uzbrojone nieprzyjacielskie okręty próbowały przedostać się przez Isaccea w górę Dunaju. Jeden parowiec został zatopiony ogniem naszej artyleryi, a inne zmuszono do cofnięcia się na brzeg północny.

Front macedoński: Na południe od jeziora Ochridy nieprzyjaciel zaatakował austro-węgiersko-bułgarski front poza Cerswą. Pozycye zostały utrzymane.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Bitwa w dolinie Seretu.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 13 stycznia.

Donoszą z Zurychu:

Wedle telegramów dzienników tutejszych z Londynu, oczekują w najbliższych dniach wielkiej bitwy w dolinie Seretu, której wynik posiadać będzie szczególniejsze znaczenie.

Prasa angielska oświadcza, że musi się ratować Mołdawię. Prawdopodobnie zdołano jeszcze wczas linię tę umocnić. Spodziewają się, że na długości pięćdziesięciu mil angielskich będzie ona hermetycznie zamknięta. Co prawda, daje się zauważyć niebezpieczeństwo manewru okrążającego na północny wschód od Braily, gdzie lewe skrzydło Mackensena najwidoczniej czeka tylko na znak do dalszego pochodu, podczas gdy prawa grupa jego armii, przy ujściu Dunaju, coraz bardziej zbliża się ku Besarabii.

Gałacz pod ogniem.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 13 stycznia.

»Berliner Lokal-Anzeiger« donosi:

Wedle wiadomości z Petersburga, potężnieje coraz bardziej ogień armatni, skierowany na Gałacz zarówno od Wołoszczyzny, jak z dobrudżańskiego brzegu Dunaju.

Atakującym udało się już przerwać ważne połączenie kolejowe między Gałaczem a Tecuciu.

Wiadomości z Jass.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Berno Szwajc., 13 stycznia.

Specyalny wysłannik paryskiego »Temps«, przebywający w Jassach, donosi o położeniu w obecnej stolicy Rumunii, w Jassach:

Ogłoszono stan oblężenia. Po wszystkich ulicach widnieją ogłoszenia, zapowiadające surowe zarządzenia na wypadek zgromadzenia się ludności po ulicach. Ruch uliczny został w nocy zabroniony. Nad hotelami i kawiarniami czuwa policya, której kierownictwo objął były prefekt policyi bukaresztańskiej. Charakterystycznem dla nastroju, panującego w obecnej stolicy Rumunii, jest doniesienie korespondenta o skazaniu wielu osób za szerzenie fałszywych pogłosek, które wywoływały panikę.

Rząd rumuński postanowił zarządzić ankietę generalną, celem stwierdzenia, kto ponosi odpowiedzialność za dotychczasowe niepowodzenia. Wielu urzędników administracyjnych i wojskowych usunięto z ich stanowisk, wielu innych oddano pod sądy wojskowe. Obecnie ewakuują władze miasta, leżące w południowych Multanach. Zapasy zboża wysyłają do Jass i do Odesy. Władze rumuńskie mają obecnie do dyspozycyi tylko jedną linię kolejową Jassy—Ungheni—Kiszyniew, gdyż linia Gałacz—Reni znajduje się już pod ogniem artyleryi nieprzyjacielskiej. Z tego powodu ewakuacya Multan połączona jest z niesłychanemi przykrościami, których ofiarą pada ludność cywilna.

Rząd polecił spisać wszystkich młodych ludzi w wieku od 16—18 lat i wysłać ich do Rosyi, gdzie oddani zostali do dyspozycyi władz wojskowych.

Zdanie rumuńskiego króla.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 13 stycznia.

Donoszą z Genewy:

Sprawozdawca paryskiego »Journalu« podaje następujące wyrażenie się szefa rumuńskiego generalnego sztabu, Iliescu, przebywającego obecnie w południowej Rosyi:

Gdym się żegnał z królem w dzień po upadku Bukaresztu, zawołał do mnie, wzruszony głęboko:

»Ciężki to cios! Lecz gdyby mi dziś raz jeszcze przyszło rozstrzygać o wystąpieniu Rumunii w wojnie po stronie koalicyi, nie wahałbym się ani przez chwilę wydać rozkazu do wymarszu«.

Na kilka dni przedtem jeszcze, pod wrażeniem przemijającego sukcesu przed Bukaresztem, wyraził król pewną nadzieję, że stolicę uda się utrzymać. Tem głębiej był więc dotknięty, gdy otrzymał wiadomość, że atak dwu niemieckich i jednej bułgarskiej dywizyi na naszą flankę dotychczasowy nasz sukces przemienił w klęskę.

Zatopiony włoski okręt liniowy.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 13 stycznia.

»Basler Anzeiger« donosi z Rzymu:

Włoski okręt liniowy »Regina Margherita« zatonął od miny lub torpedy. Sześćkuset ludzi załogi zginęło.

Uchwały Narodowego Związku Robotniczego.

Zarząd główny Narodowego Związku Robotniczego ogłasza następujący komunikat z daty: Warszawa, 8 stycznia br.:

Na ogólno-krajowym Zjeździe Narodowego Związku Robotniczego w dniach 5, 6 i 7 stycznia br., przy udziale delegatów z okręgów: warszawskiego, łódzkiego, piotrkowskiego, częstochowskiego, Zagłębia, kieleckiego i siedleckiego (z lubelskiego okręgu delegaci z powodu przeszkód komunikacyjnych nie przybyli), oraz z miast Włocławka i Pułtuska, powzięło następujące uchwały:

I. W sprawie Rady Stanu.

Zjazd Narodowego Związku Robotniczego widzi w Radzie Stanu, złożonej z przedstawicieli wszystkich grup społeczeństwa polskiego, stojących na stanowisku polityki czynnej, tymczasowy rząd polski. Wobec tego Zjazd N. Z. R. wzywa Radę Stanu do budowania państwowości polskiej we wszystkich dziedzinach na szerokich demokratycznych zasadach, uwzględniając interesy warstw pracujących, przedewszystkiem zaś do tworzenia silnej armii polskiej i skarbu państwowego polskiego.

Za najpilniejsze zadanie Rady Stanu Zjazd uważa: a) zniesienie granicy okupacyjnej, dzielącej nasz kraj; b) ożywienie życia gospodarczego w kraju, zwłaszcza zaś uruchomienie własnego przemysłu wojennego dla potrzeb armii własnej; c) opiekę nad pozbawioną pracy ludnością robotniczą w kraju, oraz opiekę nad robotnikami Polakami w Niemczech i sprowadzenie ich w miarę możności z powrotem do kraju; d) przejęcie sądownictwa i szkolnictwa we własne ręce.

Zachowując sobie prawo lojalnej krytyki wobec postępowania Rady Stanu — N. Z. R. zapewnia jej całkowite swe poparcie i dążyć będzie bezwzględnie do zapewnienia jej posłuchu w całem społeczeństwie.

II. W sprawie Rady Narodowej.

Zjazd uważa Radę Narodową za organ opiniodawczy dla Rady Stanu, w którym zarazem Rada Stanu winna znaleźć oparcie i pomoc w trudnej pracy budowy państwowości polskiej.

III. W sprawie armii polskiej.

a) Zjazd N. Z. R. stoi niezłomnie na stanowisku, że utworzenie silnej liczebnie, karnej i należycie zorganizowanej armii jest najpotężniejszą gwarancyą urzeczywistnienia niepodległości narodowej, utworzenia silnego państwa polskiego i rozszerzenia jego granic aż do dawnych wschodnich rubieży Rzeczypospolitej.

b) Zjazd wyraża przekonanie, że rozpoczęcie tworzenia tej armii jest najpilniejszym zadaniem chwili, że przeto wezwanie ochotników pod broń powinno nastąpić przez Radę Stanu jak najprędzej. Za kadry tej armii Zjazd uważa Legiony polskie.

c) Utworzenie armii ochotniczej Zjazd uważa jako tymczasowy i przejściowy okres przygotowawczy, po którym nastąpić powinna prawidłowa rekrutacya na zasadach powszechnej obowiązkowej służby wojskowej, która jedynie może rozłożyć równomiernie obowiązek obrony Ojczyzny na wszystkie warstwy społeczeństwa i dać państwu polskiemu armię, odpowiadającą sile i godności wielkiego narodu.

d) Wobec tego Zjazd wzywa tworzącą się Radę Stanu do natychmiastowego przeprowadzenia niezbędnych prac przygotowawczych, do ogłoszenia w czasie jak najkrótszym wezwania ochotników pod broń, wreszcie do prac przygotowawczych, celem wprowadzenia powszechnej służby wojskowej.

IV. W sprawie Polskiej Organizacyi Wojskowej.

1) Zjazd N. Z. R. uznaje, że z chwilą ogłoszenia przez Radę Stanu wezwania do wstępowania w szeregi wojska polskiego, istnienie P. O. W., jako organizacyi wojskowej, traci racyę bytu. 2) Członkowie przeto P. O. W. powinni dać przykład i pierwsi

staną do szeregów. 3) Do czasu pojawienia się tego wezwania członkowie N. Z. R. pozostają w P. O. W.

Narodowy Związek Robotniczy oświadcza, że polska klasa robotnicza nie uważa się bynajmniej za poddanych rosyjskich i nie zniewolona, lecz w myśl własnego interesu narodowego i klasowego chętnie walczyć będzie przeciwko wszystkim tym wrogom, którzy przeciwstawiają się samodzielnemu państwu polskiemu, jednomyślnemu dążeniu całego narodu polskiego.

„Program wielkanocny".

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Wiedeń, 10 stycznia.

Niemcy austryaccy mają zwyczaj w ważniejszych chwilach uchwalania jakiegoś programu »świątecznego«, który przez jakiś czas odgrywa na wszystkich zgromadzeniach i wiecach ludowych rolę ewangelii narodowej. Biada politykowi lub mężowi stanu, który o tej ewangelii zapomina. Po pewnym czasie słabnie oczywiście i zużywa się siła agitacyjna tego programu i uchwala się wtedy nowy, — w inne święto. W czasach zaciętych walk obstrukcyjnych i językowych hr. Badeniego zrodził się »Pfingstprogramm« — program Zielonych Świąt — zawierający tyle postulatów, nie odpowiadających charakterowi państwa austryackiego, że oczywiście nigdy, nawet w części, nie został wykonany, a przez przeszło 10 lat tworzył tylko nieodzowną dekoracyę wszystkich rezolucyj wiecowych.

Obecnie znowu żyjemy w chwili przełomowej. Z powodu wojny zmieniły się nietylko zewnętrzne, ale i wewnętrzne w państwie stosunki, więc Niemcy uchwalili nowy program, tym razem »Osterprogramm«, który jednak nie otrzymał jeszcze mocy ewangelicznej, bo część skonfiskowała cenzura, a druga część przekazaną została do rewizyi ściślejszemu komitetowi poselskiemu. Jednym z pierwszych punktów niemieckiego programu »wielkanocnego« jest żądanie ustanowienia dla Austryi nazwy: »Kaisertum Oesterreich«. Teraz nazwa »Austrya« w oficyalnych enuncyacyach nie istnieje i mówi się tylko o »krajach i królestwach reprezentowanych w Radzie państwa«. Według programu wielkanocnego ta nomenklatura ma zniknąć i być zastąpioną nazwą »Kaisertum Oesterreich«, która to nazwa — co jest najciekawsze — została w roku 1870. za ministerstwa Taaffe, Plener, Giskra, Herbst, Hasner, Brestel, Berger, a więc najwybitniejszych niemieckich mężów stanu głosami Niemców uchwalona. Równocześnie z przywróceniem nazwy cesarstwa austryackiego, domagają się jednak Niemcy wyodrębnienia Galicyi, Bukowiny i Dalmacyi. Wszystkie inne dotychczas w Radzie państwa reprezentowane kraje austryackie, mają pod nazwą »West-Oesterreich« tworzyć państwo jednolite, z samodzielnem ustawodawstwem (Rada państwa) i administracyą. Galicya z ewentualnem nowem nabytem terytoryum, nazywać się ma »Nordostgebiet«. Dla mającej się również wyodrębnić Bukowiny i Dalmacyi nie ma jeszcze programu i szczegółów, co do przyszłego prawnopaństwow. stosunku obu tych krajów do »Austryi Zachodniej«. Tylko co do »Nordostgebiet« (Galicyi) proponuje się ustalenie klucza, co do poboru rekrutów i udziału w wydatkach wspólnych, oraz utworzenia »delegacyi austryackiej« dla spraw wspólnych Galicyi i Austryi Zachodniej. Ostateczne uregulowanie tej sprawy, jak niemniej przyszłego stosunku Bukowiny i Dalmacyi do państwa, ma jednak nastąpić w drodze ustawodawczej.

W dalszym ciągu programu domaga się ten program wprowadzenia niemieckiego języka państwowego w całej Austryi i w związku z tem wydania nowych przepisów szkolnych, zwłaszcza uregulowania sprawy szkół mniejszości w okolicach dwujęzycznych. Wybitne miejsce w programie zajmuje kwestya czeska, której uregulowanie proponuje się w duchu podziału narodowego i znanych żądań maksymalnych Niemców. Ale program obejmuje nietylko uregulowanie stosunków w krajach sudeckich, ale zajmuje się także »popieraniem niemieckości w krajach południowych«, dalej wyraża konieczność podjęcia energicznej »polityki adryatyckiej«, przez co rozumie intensywną politykę handlową na morzu.

Osobny rozdział programu zajmuje się »stosunkiem Austro-Węgier do państwa niemieckiego«. Najważniejsze punkta są:

1. Zastąpienie traktatu defenzywnego traktatem zaczepno-odpornem z Niemcami;

2. Zawarcie umowy wojskowej z ustaleniem świadczeń wojskowych monarchii austro-węgierskiej;

3. Utworzenie wspólności celowej i gospodarczej między obu państwami z odpowiedniemi postanowieniami przejściowemi i porozumienie co do wspólnej polityki handlowej i zamorskiej;

4. Równość ustawodawstwa na polu komunikacyi, handlu i przemysłu, spraw sanitarnych, opieki socyalnej i ochrony własności literacko-artystycznej.

Dalsza część programu skonfiskowana została przez cenzurę w Pradze, gdzie program na wspólnem posiedzeniu niemieckich posłów parlamentarnych i sejmowych uchwalono. Program ten, jak już wspomnieliśmy, jest obecnie przedmiotem narad w komitecie ściślejszym, niektóre zaś jego części miały być omówione w Berlinie w połowie b. m. na zjeździe posłów niemieckich z Austryi i posłów węgierskich z przedstawicielami parlamentu niemieckiego. — Zjazd ten został na razie odroczony, jak twierdzą, z powodu ważnych obrad sejmu węgierskiego, ale z uruchomieniem parlamentu i »program wielkanocny« staje się na wszelki wypadek aktualnym.

Sz.

Poseł Lednicki o autonomii i niepodległości Polski.

P. Józef Hlasko, zamieścił w „Gazecie Polskiej" z 14 grudnia list otwarty do Aleksandra Lednickiego z zapytaniem, czy, jako redaktor »Echa Polskiego« akceptuje ataki tego pisma przeciwko narodowej demokracyi. W odpowiedzi na to zapytanie ogłosił Aleksander Lednicki w numerze »Echa Polskiego« z dnia 24 grudnia artykuł p. t. »Mea culpa«, w którym odpowiada na zarzuty p. Hlaski. Obok części wyłącznie polemicznej, znajdują się w artykule Lednickiego ustępy treści zasadniczej, które poniżej przytaczamy. P. Lednicki pisze:

»Na samym początku wojny społeczeństwo polskie w znacznej swej części zostało porwane przez zarysowane przed niem perspektywy zjednoczenia ziem polskich. Temu hasłu w znacznym stopniu podporządkowano zasadniczy ideał narodowy, dążenie do niepodległości: chodziło na razie o rzecz bardziej realną o zniesienie podziału ziem polskich, i na korzyść tej myśli zrobione było powyższe ustępstwo. Mniemając, że tego, co szereg pokoleń utraciło, nie może jedno odzyskać, i ja byłem tego zdania, że przyrzeczona przez Rosyę, której szybkie odrodzenie byłoby najważniejszą zdobyczą w tej wojnie, autonomia Polski jest jedyną realną konsekwencyą zjednoczenia, na zwycięstwie koalicyi opartego. Zarówno w Moskwie, na całym szeregu zebrań, jak i w Warszawie, gdzie przez pierwszy rok wojny często przebywałem, twierdziłem, że nie należy nieopatrznie wysuwać hasła, które będąc świętem dla każdego prawego Polaka, traci na swoim walorze wtedy, kiedy nie jest idealne i w pewnych warunkach może zamęt niepożądany wprowadzić. Nigdy jednak z ust moich nie padło zaprzeczenie tego hasła, bo byłoby to zaparciem się całego mego jestestwa duchowego. Albowiem na długo przed wojną nieraz wygłaszałem zdanie, że niema dla mnie życia bez ideału całkowitej wolności Polski, a nawet pośród moich przyjaciół Rosyan, zwłaszcza tych, którzy się grupowali około idei federacyjnej, liczyłem wielu jednomyślnych ze mną. Rzeczywistość atoli zmięszała karty naszego myślenia.

Już na publicznym odczycie, w języku rosyjskim wygłoszonym w Moskwie w marcu 1915 roku, wychodziłem z koncepcyi niepodległościowej, aczkolwiek to słowo nie było wtedy użyte. Choć mogłem to z tem większem bezpieczeństwem uczynić, że nie było tu jeszcze wtedy tych, którzy głoszenie niepodległości określali jako czynnik germanofilski.

Długie rozmyślania nad biegiem wypadków utrwaliły mnie na stanowisku niepodległościowem. Trwający dotąd kryzys wewnętrzny w Rosyi, tragizm współżycia na stosunku mechanicznej niezależności, o czem nieraz już pisałem, zagarnięcie Polski przez Niemcy, ocena tego faktu i dążeń narodu polskiego przez prasę koalicyjną, francuską i włoską, głosy poważnych polityków rosyjskich, zmiany ekonomicznych tendencyi i konjunktur pod wpływem wypadków wojennych, wreszcie mocne i niedwuznaczne stanowisko kraju i objawiona w deklaracyi Rady miejskiej w Warszawie wola narodu, ostatecznie wskazały mi drogę, po której iść należy.

Od pierwszych dni »Echa Polskiego« nie było w niem ani jednego artykułu, który byłby zaprzeczeniem idei niepodległości Polski, jako idei naczelnej. Na pierwszym zjeździe polskich organizacyj, w zupełnej zgodzie z powyższem, publicznie oświadczyłem, że nie podzielam postępowania oficyalnej reprezentacyi polskiej w Petersburgu i pozwoliłem sobie dać wyraz uczuciom swoim w słowach: »dość już tej polityki jęku«, na co zareagował ś. p. Henryk Święcicki, który powiedział, że tego pod swoim adresem nie przyjmuje, bo sam stoi na tem samem stanowisku, co ja.

Nie ukrywałem też swoich przekonań i wierzeń przed swoimi przyjaciółmi Rosyanami, dla których nie mam sekretów, ani dwuznacznych słów, i w miarę tego, jak zarysowywała mi się coraz bardziej realnie konieczność rozwiązania zagadnienia polskiego w sposób radykalny, to jest przez ogłoszenie niepodległości, tem mocniej i głośniej o tem mówiłem. — W memoryale do władz skierowanym, a będącym odpowiedzią Komitetu Polskiego w Moskwie na »zapiskę« ministeryum spraw wewnętrznych, jeszcze w czerwcu roku bieżącego wyraźnie oświadczyłem, że Polsce powinny być dane takie gwarancye, jakie otrzymały od koalicyi Serbia i Belgia, a wszystkim wiadomo, że Belgii i Serbii zagwarantowała koalicya odbudowę i odzyskanie niepodległości. Wreszcie poczułem się do obowiązku wystąpienia ze stronnictwa kadetów.

Takie były drogi mojego myślenia w czasie tej wojny i nie potrzebuję rozgrzeszenia p. Hlaski z tego, że na początku jej uważałem autonomię Polski za hasło bardziej realne, a dziś z tych samych względów realności głoszę Polskę niepodległą, jako postulat aktualny.

Obok tego istnieje zgoła odmienny kierunek, wychodzący z założenia, że autonomia Polski (obecnie mówi się już o państwowości polskiej), może jedynie rozwiązać sprawę Polski i że takiego, a nie innego rozwiązania naród polski pragnie. Mówi się to i pisze. Mówi się na zebraniach publicznych, pisze się w pismach i książkach.

W konsekwencyi zachodzą wypadki, w każdym razie pożałowania godne: Rosyanie protestują przeciwko wystąpieniom polskim, oświadczającym, że naród polski nie chce niepodległości: Jeden z posłów naszych twierdzi, że Polacy gotowi Dżingischana nawet mieć za władzcę swego, byleby ich tylko zjednoczył. Organy polskie, w pierwszej linii »Gazeta Polska«, w walce z przeciwnikami podają artykuły tej treści, co o niepodległościowem wystąpieniu p. A. Babiańskiego (wystąpieniu, którego formy i chwili nie podzielam, ale godzę się na treść), członka Wydz. Wyk. Rady Zj., cenionego i zasłużonego obywatela, podając w wątpliwość jego polskość. O samym zaś kierunku niepodległościowym pisze się, jako o kierunku germanofilskim, nazywa się go »pytlowaniem niepodległości«, »brzuchomówstwem politycznem«, »oryentacyą jerychońską« (»Gaz. Polska« numery 76, 277, 290 i t. d. w pierwszym rzędzie artykuły z inicyałami A. S.). — Szkaluje się na wszelki sposób ludzi i grupy pozostałe w kraju, odmawiając im rozumu politycznego, poczucia obywatelskiego, dlatego tylko, że w zależności od warunków, w jakich pozostają, innej się taktyki w walce o przyszłość Polski trzymają (olbrzymia większość korespondencyj »Gazety Polskiej«, zawierających ocenę faktów), a jakby nie dość tego, oskarża się najczcigodniejsze, najbardziej polskie instytucye narodowe nasze, wszechnice, pomawiają je o niemieckość (»Gaz. Pol.« z dn. 21 marca i 13 kwietnia zeszłego roku).

Wolno mieć odmienne zdanie, wolno ostrzegać przed nierealnością pewnych wystąpień zwłaszcza przed ich szkodliwością, ale nie wolno błotem obrzucać tego, co jest świętością dla każdego prawego Polaka: nie wolno urągać własnym ideałom, naigrawać się z własnej niemocy i obniżać naszą wartość moralną, nie wolno deprawować godności narodowej. Takie wykroczenia nie mogły i nie powinny ujść bezkarnie.

To też nic dziwnego, że ludzie spokój miłujący, nie byli w stanie pokonać nadmiaru goryczy i oburzenia, które w sercach polskich się gromadzi, że ich cierpliwość, a wraz z nią i moja siła hamująca, słabnie, że się wdają w gorące polemiki, może tu i ówdzie za ostre w tonie, ale po stokroć słuszne w treści i dyktowane nie względami partyjnemi i chęcią podkreślenia różnic, ale z umiłowania ojczyzny i z uwielbienia dla ideałów ogólno-ludzkich płynące.

W tych szczerych wynurzeniach ludzi poczciwego serca i nieskażonego uczucia narodowego mam najlepszy sprawdzian pożyteczności pracy przedsięwziętej, i dlatego nietylko nie martwię się, że redaktorzy »Gazety Polskiej« tak wiele mają do zarzucenia pismu przezemnie redagowanemu, ale przeciwnie, byłbym się niepokoił szczerze, gdyby im ono całkowicie dogadzało. To też póki sił starczy, milczeć nie będę, lecz wszystko, co będzie krzywdą narodowi wyrządzaną, zawsze i wszędzie nazwę po imieniu: »Dixi et animam lavavi«.

Anglia i Francya w kwestyi polskiej.

W „Dzienniku Kijowskim" zamieszcza p. Konrad Drzewiecki list z Paryża, w którym, mimo więzów cenzury, demaskuje nielitościwie obłudne stanowisko państw zachodnich w sprawie polskiej. Wpływowy organ francuski „Temps" zamieszcza charakterystyczną uwagę:

„Najwyżsi dygnitarze rosyjscy (prawdopodobnie w Paryżu) pragną, aby nie składano na nich odpowiedzialności za milczenie prasy francuskiej, tak długo stosowane do Polski". Uważny czytelnik dzienników gotów wyprowadzić stąd wniosek, że rządy francuski lub angielski posiadają jakąś własną politykę względem Polski, co jest absurdem i wprost przeczy kategorycznym oświadczeniom „Timesa", że koalicya postanowiła losy Polski rozstrzygnąć „według" planu nakreślonego przez Rosyę".

P. Drzewiecki analizuje następnie oświadczenia Francyi i Anglii w sprawie polskiej. W oświadczeniu jest mowa o „szlachetnym narodzie polskim". Francya i Anglia solidaryzują się z poglądem rządu rosyjskiego na to, co tenże zamierza uczynić na korzyść Polaków.

Na przyszłość i Francya i Anglia życzyłyby sobie, aby Polacy rządzili się autonomicznie, ale jest to tylko życzenie, za które, powtarzamy raz jeszcze, należy się odpłacać stosownem uczuciem, lecz życzenie nie może pociągać za sobą żadnych czynów. Czyny i fakty mogą być rezultatem tylko czynów i faktów. Naród polski, nauczony doświadczeniami, zasłużył sobie u obcych na nazwę zdolnego, utalentowanego i zręcznego. Przypuszczać należy, że w tej chwili nie zaprzeczy swej renomie, że nie zejdzie ze swej własnej drogi pod wpływem obietnic, z jakiejkolwiek strony pochodzą.

Tutaj z całym szacunkiem, jaki posiadamy dla głębokości mężów stanu, przewodniczących losom Europy w tej chwili, musimy zauważyć, że nie rozumiemy, w jaki sposób połączenie wszystkich ziem polskich i przyłączenie ich do Rosyi na zasadzie jedności państwowej, może mieć dobroczynny wpływ na przywrócenie równowagi europejskiej. Chyba, że w dyplomacyi pojęcie „równowaga" ma zupełnie inne znaczenie niż w mechanice. Być też może, iż dokumenty dyplomatyczne to mają do siebie, że nie należy przykładać do nich ani wiary, ani analizy ścisłej. W każdym razie to, czy Polska połączona z Rosyą na zasadzie jedności państwowej, będzie się cieszyła, lub mniejszą, lub większą autonomią, to w żaden sposób na stosunki międzynarodowe wpłynąć nie może i mówiąc szczerze i otwarcie (w pewnych chwilach to jest konieczne) może mieć tylko do pewnego stopnia znaczenie strategiczne wprost zależne od tego, czy naród tak urządzony, będzie zadowolony, czy nie, z tego stopnia samorządu, jaki otrzyma i na jakim się utrzyma.

Kronika.

Kraków, 13 stycznia.

Kraków w zimowej szacie. Po kilku słonecznych dniach i księżycowych nocach nastała znowu zima. Przez cały dzień wczorajszy padał śnieg, podszyty wiatrem i obielił grubą warstwą ulice, domy, planty i ogrody. Kraków przybrał się znowu w białe szaty prawdziwej zimy. Wieczorem jednakże z powodu odwilży opad śnieżny na chodnikach i ulicach zamienił się w kałuże błota, tylko planty i ogrody, oraz cała okolica bieliły się w niepokalanej, srebrnej szacie.

Muzyka kościelna. W niedzielę, dnia 14 b. m., w kościele N. P. Maryi podczas mszy świętej o godzinie 12 w południe odśpiewa »Ósemka lwowskiego chóru technickiego« szereg kolend. — Podczas nabożeństwa zbierana będzie składka na cele »Sekcyi nauczania ubogich dzieci«.

O działalności Komitetu dla dzieci rodzin ewakuowanych ze wschodniej Galicyi dochodzą nas w dalszym ciągu następujące szczegóły: Wobec wielkiego zapotrzebowania funduszów, ważne zadanie przypadło w udziale Sekcyi dochodowej, mającej się starać o uzyskanie środków na skuteczne prowadzenie podjętej akcyi. Do tej sekcyi, której przewodniczącą jest hr. Adamowa Starzeńska, należą: profesor Axentowicz, hr. Jerzowa Baworowska, hr. Władysławowa Borkowska, margr. Csaky Pallavicini, p. Zofia Cybulska, pułkownikowa Aniela Dąbrowiecka, p. Marya Gorczyńska, pułkownikowa Grimmowa, p. Aniela Grodyńska, p. Józefowa Męcina Krzeszowa, ks. Kazimierzowa Lubomirska, p. Anna Mańkowska, p. Róża Michałowska, p. Julianowa Nowakowa, p. Idalia Pawlikowska, p. Amalia Paygertowa, br. Ludwik Puszet, p. Marya Rottingerowa i p. Fryderykowa Zollowa.

Sekcya krząta się gorliwie około swego zadania, a w szczególności postanowiła urządzić w drugiej połowie stycznia zebranie towarzyskie pod hasłem podwieczorku w dużej sali hotelu Saskiego, uprzejmie ofiarowanej przez właściciela na ten cel dobroczynny. Rozległe a umiejętne przygotowania w tym względzie czynione, zapowiadają niezwykłe urozmaicenia zarówno pod względem wykwintnych przyjemności artystycznych, jak pod względem innych przynęt, które gościom pozwolą na chwilę zapomnieć o dokuczliwych ograniczeniach życia w dobie wojennej. — Objawiające się wśród ogółu zatęsknienie za jakąś przecież godziwą, do poważnych warunków chwili przystosowaną rozrywką, w porze w innych czasach hucznym zabawom służącej, jak niemniej cel, wzbudzający najżywsze sympatye, każą się spodziewać tłumnego zebrania, a stąd znacznego dochodu, pomimo, że komitet postanowił zasadniczo zaniechać wszelkich natrętnych zamachów na ofiarność gości.

Oddział starostwa dla spraw klinicznych, sprowizacyjnych i rolniczych przeniesiony został na ulicę Kopernika l. 36, róg ulicy Strzeleckiej (tel. Nr 306).

Z teatru miejskiego. Dzisiaj premiera poetycznego utworu Józefa Wiśniowskiego pod tytułem: »Pod blask słoneczny«, który autor nazwał pastelem scenicznym. W pogodnej tej a pełnej swojskiego uroku komedyi, role główne grają pp.: Solska-Grosserowa, Jarszewska, Kamińska, Czaplińska, Kosmowska, Pancewicz i Modzelewska, oraz panowie: Feldman, Leszczyński, Jednowski, Stanisławski, Koskowski i Trzywdar. — Jutro po południu »Betleem Polskie«, wieczorem po raz drugi: »Pod blask słoneczny«; nowość p. Wiśniowskiego powtórzona będzie we wtorek i czwartek przyszłego tygodnia.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj melodyjna operetka »Wesoły astronom«, który osiągnął już dziesiąte powtórzenie przy wielkiem powodzeniu. W partyi Kitty wystąpi p. Sawicka-Feldmanowa. Jutro po południu o godzinie 3½ »Kopciuszek«; wieczorem »Karpaccy górale«. W poniedziałek powraca na afisz zawsze mile witana w tym sezonie operetka Emeryka Kalmana »Księżniczka czardasza« z p. Bronisławą Krajewską w partyi tytułowej.

Wieczór ku czci Henryka Sienkiewicza odbędzie się w »Kollegium wykładów naukowych« (Rynek A—B, l. 39) w niedzielę, dnia 14 b. m. Słowo wstępne wygłosi profesor Gerard Feliński. Wyjątki z utworów Sienkiewicza odczyta p. Irena Solska. Wstęp 50 h, dla uczącej się młodzieży 30 h. Czysty dochód przeznaczono na cele opieki wojennej.

Filia wydawnictwa książek szkolnych Zakładu narodowego im. Ossolińskich. Celem zapobieżenia dotkliwym niedogodnościom, na jakie księgarze zachodnio-galicyjscy narażeni byli przy odbieraniu ze Lwowa posyłek książek szkolnych, Zakład nar. im. Ossolińskich otworzył z dniem 1 stycznia b. r. swoją filię wydawnictwa książek szkolnych w Krakowie przy ul. Św. Anny l. 11. Filia ta wykonywać będzie odtąd wszystkie wpływające do niej zamówienia księgarskie na warunkach takich, na jakich się je wykonuje dotąd we Lwowie. Ponadto ze względu na wprowadzone podwyższenie opłat pocztowych i dla uproszczenia dotychczasowego sposobu obliczania rabatów księgarskich, wprowadził Zakład narodowy im. Ossolińskich zamiast dotychczasowych podwójnych rabatów od „cruda" i od oprawy jednolity rabat księgarski, który od dnia 8 stycznia b. r. obliczany będzie od ogólnej sumy faktury „brutto". Odbiorcy lokalni we Lwowie i Krakowie nie ponoszący kosztów opakowania i przesyłki, mają sobie przyznany rabat księgarski nieco niższy od odbiorców zamiejscowych.

Wieczór satyry wojennej Leonarda Bończy. Czasy obecne nie sprzyjają satyrze, czy humorowi, a jednak w tragicznym i patetycznym akordzie literatury dzisiejszej nie brak i tonów satyrycznych, które, choć nieśmiałe, pozwalają ujrzeć nasze obecne przeżycia w zwierciadle groteski. Przeważnie w prasie codziennej pojawiały się od czasu do czasu drobniejsze utwory, ujmujące zdarzenia dzisiejsze z punktu satyrycznego, będą one tak samo dokumentem chwili, jak i pełne powagi rozważania polityków. Znany artysta a świetny recytator Leonard Bończa, zadał sobie trud wyszukania i zebrania w wojennych rocznikach naszych czasopism celniejszych utworów z tej dziedziny i odtworzy nam je na swoim wieczorze, który odbędzie się dnia 16 b. m., w sali Saskiej. Zwolennicy wytwornego humoru powitają niewątpliwie ten występ ulubionego artysty z żywem zadowoleniem. Bilety do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, Linia A—B (od godziny 8—11 przed południem i od 1 do 7 wieczorem.

Mylna wiadomość. Pisma warszawskie donoszą, iż magistrat m. Krakowa wzorem Warszawy ma wprowadzić u siebie podatek od widowisk i teatrów i w tym celu zwrócił się do zarządu miejskiego Warszawy z prośbą o przesłanie ustawy podatkowej.

Wiadomość ta jest zupełnie mylną, gdyż przecież w Krakowie obowiązuje już od szeregu lat podatek gminny od teatrów i widowisk. W szczególności teatry płacą 10 procent, a kina 20 procent na cele dobroczynne gminy krakowskiej. Jak się dowiadujemy, wydział dobroczynny magistratu tutejszego zwrócił się do magistratu warszawskiego tylko o wzajemną wymianę ustawy podatkowej od widowisk, która w naszem mieście przynosi znaczne dochody.

Przy tej sposobności nadmieniamy, że szereg miast w Królestwie Polskiem zwracał się do krakowskiego magistratu o przysłanie im wszystkich obowiązujących ustaw gminnych.

Towarzystwo urzędników budowy tanich domów mieszkalnych w Krakowie odbędzie walne zgromadzenie w poniedziałek, dnia 22 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali Rady powiatowej (ulica Pijarska) z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia; 2) sprawozdanie zarządu za lata 1914 i 1915; 3) sprawozdanie rady nadzorczej i komisyi rewizyjnej; 4) wybór członków rady nadzorczej; 5) wnioski i interpelacye. — Gdyby o powyższej godzinie nie było statutem przepisanego kompletu, odbędzie się tego samego dnia, w tym samym lokalu o godzinie 6.30 wieczorem powtórne walne zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym bez względu na komplet.

Ekshumacya zwłok poległych. Naczelna komenda armii wydała w dniu 26 września 1916 roku zarządzenie, iż z końcem września 1916 roku wolno znowu ekshumować i przewozić zwłoki poległych i zmarłych osób wojskowych. Zezwolenie to odnosi się także do okupowanej Serbii. Oczywiście zezwolenia na przewożenie zwłok wydawane są tylko według możności i po uwzględnieniu wojskowych przesyłek. O zarządzeniu tem zawiadomiło ministerstwo spraw wewnętrznych wszystkie namiestnictwa i rządy krajowe.

Zaćmienia słońca i księżyca. W bieżącym roku przypadają cztery zaćmienia słońca i trzy zaćmienia księżyca.

Pierwsze, całkowite zaćmienie księżyca przypadło w dniu 7 b. m., lecz nie było u nas widziane z powodu zachmurzonego nieba. Częściowe zaćmienie słońca widziane u nas będzie w dniu 22 b. m. W bieżącym roku przypadają jeszcze: częściowe zaćmienie słońca w dniach 18—19 czerwca, całkowite zaćmienie księżyca w dniu 4 lipca, częściowe zaćmienie słońca dnia 18 lipca, pierścieniowe zaćmienie słońca dnia 13 grudnia i całkowite zaćmienie księżyca dnia 27 grudnia b. r. U nas będzie jeszcze widziane tylko całkowite zaćmienie księżyca w dniu 4 lipca b. r.

Z kraju.

Piętnowanie szkodników w kraju. Namiestnictwo dolno-austryackie wystosowało do swoich starostw, oraz do dyrekcyi magistratu w Wiedniu okólnik, zalecający, aby odtąd podawano do publicznej wiadomości nazwiska tych wszystkich szkodników, którzy przez zatajanie środków żywności utrudniają aprowizacyę kraju i przez to pomagają nieprzyjaciołom. Wszystkie wyroki karne, które za tego rodzaju przekroczenia zapadły od 1 b. m., mają być przybite na tablicy urzędowej na przeciąg co najmniej 14 dni i ogłoszone w dzienniku urzędowym. Prasa lokalna będzie otrzymywała odnośne notatki do dyspozycyi. Namiestnictwo nie wątpi, że patryotyczna prasa dobrowolnie pomoże w tem piętnowaniu winowajców; władza będzie jednak czuwała nad tem, aby przy ogłaszaniu listy winnych nie opuszczano niektórych nazwisk.

Bochnia, 9 stycznia. (Zbiórka na rzecz »Macierzy Cieszyńskiej«. — Postulaty urzędników).

Pod hasłem »Bochnia — Macierzy szkolnej Księstwa Cieszyńskiego« zorganizowana przez tutejsze Koło T. S. L. w mieście naszem zbiórka publiczna w dniu 6 b. m. przyniosła 413 K 47 h. Po strąceniu kosztów odezw i odznak w kwocie 25 K 47 h, uzyskaną sumę wraz z dodatkowym datkiem razem 400 K przesłano zarządowi głównemu »Macierzy szkolnej« w Cieszynie. Miasto nasze dało, mimo ciężkich czasów, nowy dowód ofiarności na cele narodowe. Paniom z sekcyi gospodarczej Koła T. S. L. z p. Zofią Nowakówną na czele należy się serdeczna podzięka za trud, podjęty w tak szlachetnym celu.

Dnia 10 b. m. udała się tutaj masowa deputacya profesorów gimnazyum i urzędników państwowych wszystkich tutejszych urzędów do starosty, radcy namiestnictwa Veltzego. Imieniem deputacyi przemówił naczelnik urzędu podatkowego p. Machnicki, który skreślił w wymownych słowach krytyczne wprost położenie licznej rzeszy urzędniczej miasta. Urzędnicy, zajęci znaczną część dnia w biurach, nie mogą godzinami czekać na wydanie chleba, nafty, mąki i innych najniezbędniejszych artykułów, których i tak często wogóle dostać nie można.

Nadto przy rozdziale mąki między miasto i powiat należałoby wydatniej uwzględniać miasto, gdyż powiat i tak lepiej jest zaopatrzony. Od piekarń codziennie mnóstwo ludzi odchodzi bez chleba. Inni mowcy podnosili, że przy rozdzielaniu artykułów szerzy się protekcya, a kupcy uprawiają wyzysk. W niektórych innych powiatach, jak n. p. w chrzanowskim, nowotarskim i brzeskim stosunki aprowizacyjne są jednak lepsze.

Starosta, odpowiadając, zaznaczył, że zawiadomi bezzwłocznie namiestnictwo o trudnem położeniu urzędników i zażąda zwłaszcza podwyższenia kontyngentu mąki, gdyż z obecnego nie może bezwarunkowo zaspokoić najpilniejszych potrzeb powiatu.

Zakopane, 10 stycznia. Śnieg i odwilż — Zjazd gości. — Żeromski o Sienkiewiczu. — Korolewicz-Waydowa. — Konserwatoryum Niny Dolli).

W okresie przed Nowym Rokiem pokryło się Zakopane niepokalaną bielą śniegu. Zaroiło się też od narciarzy, a zjazd gości tak był wielki, że przyjezdni nieraz szukali miejsca jeżdżąc od pensyonatu do pensyonatu. Niestety znany już wszystkim pióropusz nad Giewontem rozpostarł się znowu, zebrały się chmury na południowej stronie Tatr i zadudnił, lekki na razie, wiatr halny. Może to nawet nie wiatr halny, ale jeden z jego braci liptowski lub orawski, w każdym razie jednak niebo przykrzyły obłoki, a śnieg powoli topnieje.

W trzecie święto na wieczorze ku czci Sienkiewicza przemawiał znakomity autor »Popiołów«, Żeromski, podnosząc w pięknych i gorących wyrazach sławę wielkiego patryoty-powieściopisarza. Nagrodziły go ciepłe oklaski. Występów teraz wiele w sezonie zimowym: nie brak sił wybitnych. W wypełnionej sali p. Korolewicz-Waydowa przedstawiła nam program poważny (wiele aryj operowych godnych jej świetnego głosu. Pełno było na wesołym wieczorze Lelewicza. Nie będzie też zapewne pustego miejsca w sali w dniu 14 b. m. na zbiorowym, tanecznym występie Niny Dolli i jej sześciu uczennic, urządzonym przez tutejsze biuro koncertowe. Narciarze martwią się odwilżą, melomani chętnie spieszą na koncerty.

Spis ludności m. Lwowa. Na ostatniem posiedzeniu komitetu mężów zaufania poruszono sprawę przeprowadzenia ponownego dokładnego spisu mieszkańców Lwowa i gmin podmiejskich, niezbędnego do celów rozdawnictwa kart spożycia. Podstawą spisu będzie dzień 18 stycznia.

Stypendyum im. Malinowskiego. Ze Lwowa piszą nam: Przed kilkunastu dniami rozstrzygnął wydział Kasyna i Koła literacko-artystycznego we Lwowie sprawę dwu stypendyów z fundacyi im. Józefa Malinowskiego. Jak wiadomo, niezapomniany a hojnej ręki mecenas przeznaczył je „dla młodych, utalentowanych artystów, którzy, złożywszy dowody szczególniejszego artyzmu i znakomitych postępów w sztuce, chcieliby celem dalszego kształcenia się wyjechać zagranicę".

Podań wpłynęło dwadzieścia i kilka, nawiasem mówiąc, przeważnie kobiecych. Komisya przez Koło wybrana uchwaliła jedno stypendyum nadać muzykowi, drugie malarzowi lub rzeźbiarzowi.

Z pierwszej kategoryi przedstawiła komisya p. Jadwigę d'Abancourt, z drugiej Maryę Opolską.

Na zasadzie powyższych wniosków, po ożywionej rozprawie, przystąpił wydział Kasyna i Koła do głosowania nad wyborem dwu kandydatur, przedstawiając Wydziałowi krajowemu pp. Jadwigę d'Abancourt i Maryę Opolską do zatwierdzenia.

Z Królestwa Polskiego.

Polskie ministerstwo pracy. Organ polskiej partyi socyalistycznej »Jedność Robotnicza« wystąpił z projektem utworzenia polskiego ministerstwa pracy. Oto, co we wstępnym artykule tego pisma między innemi czytamy:

»Pragniemy gorąco, by młoda państwowość nasza stanęła odrazu w pierwszym szeregu obok postępowych krajów zachodniej Europy, by lud pracujący przekonał się najrychlej, jak ogromna przepaść dzielić będzie jego życie w Polsce niepodległej od stanu rzeczy pod caratem.

»Domagamy się, by pierwszy rząd polski, niezależnie od tego, jaką nazwę przybierze, utworzył natychmiast specyalny wydział, pełniący funkcyę ministerstwa pracy, wydział, któryby się zajął sprawą krajowych robót publicznych, przygotował szereg projektów praw dla przyszłego Sejmu, dotyczących ochrony pracy i ubezpieczeń robotniczych, wreszcie zarządził odpowiednie środki tymczasowe na dzień dzisiejszy. Wydział taki musiałby jednocześnie pozostawać w jak najściślejszym związku z organizacyami gospodarczemi i służyć istotnie na każdym kroku potrzebom proletaryatu«.

Powyższe postulaty autor artykułu popiera obszerniejszymi wywodami, w których stwierdza, że prawie wszystkie mocarstwa zachodnio-europejskie, z Anglią, Niemcami, Austryą i Francyą na czele, weszły już na drogę t. zw. polityki społecznej, pomimo protestu przedstawicieli kapitału.

Nominacya radnych. W Puławach zamianowały władze austryackie 18 radnych Polaków i 6 żydów.

Dania Polsce. Od kilku dni bawi w Polsce profesor Ellinger z Danii, przybyły z transportem ciepłej odzieży i żywności. Obecnie prof. Ellinger bawi w Łodzi, dokąd nadszedł już pierwszy wagon suszonego mięsa i wagon odzieży. Dalszy transport zapowiedziany jest w najbliższej przyszłości.

Spolszczenie sądu okręgowego w Warszawie nastąpi w poniedziałek 15 b. m. Uruchomione będą polskie oddziały z przewodniczącymi Polakami, mianowanymi w miejsce sędziów Niemców.

Pieczęć sądowa w okupacyi niemieckiej. Jak donoszą pisma warszawskie, do wszystkich sądów prowincyonalnych w okupacyi niemieckiej został rozesłany wzór pieczęci sądowych z orłem polskim. Pieczęć taka używana będzie we wszystkich sądach polskich.

Nowe urzędy pocztowe. »Deutsche Warschauer Zeitung« donosi, że w Tłuszczu i Gombinie otwarto nowe urzędy pocztowe.

Ze świata.

Prezydyum »Czerwonego Krzyża« u cesarza. Biuro korespondencyjne donosi: Dnia 10 b. m. cesarz i cesarzowa przyjęli na osobnem posłuchaniu prezydyum austryackiego Związku »Czerwonego Krzyża«. Prezydent Związku, hr. Traun, wygłosił przemowę, w której podziękował cesarstwu za przyjęcie protektoratu nad austryackim »Czerwonym Krzyżem«. Cesarz odpowiedział: »Z radością ja i cesarzowa przez przyjęcie protektoratu nad »Czerwonym Krzyżem« daliśmy dowód, że go szczególnie cenimy i cieszy nas to żywo, że możemy prezydyum Związku u nas powitać. Po wieloletniej ofiarnej pracy pokojowej siły »Czerwonego Krzyża« zostały wystawione na ciężką próbę przez największą ze wszystkich wojen, a ja już dziś mogę z najgorętszem uznaniem powiedzieć, że »Czerwony Krzyż« zdał ten egzamin świetnie dzięki niezmordowanej i ofiarnej działalności wszystkich swoich organów. Niechaj »Czerwony Krzyż« w świadomości, że ojczyźnie i armii w ciężkich czasach służył pomocnie i skutecznie, znajdzie najpiękniejszą zapłatę za swoją szlachetną działalność i niech z Bożą pomocą rychło poświęci się wysokim zadaniom, które czekają go po powrocie pokojowych stosunków. Najserdeczniejsze współczucie moje i cesarzowej i nieustanna opieka będą mu zawsze towarzyszyły«. Podczas »cercle'u« cesarz raczył u hr. Trauna poinformować się o przedsięwzięciach »Czerwonego Krzyża« w niedawno minionym czasie. Hr. Traun omawiał finansowe położenie Towarzystwa i powodzenie ostatniej pożyczki loteryjnej. Cesarz przy tej sposobności wyraził się ze szczególnem uznaniem o działalności »Czerwonego Krzyża« w polu. Cesarzowa kazała się poinformować o działalności polowych stacyj dla pomocy i pokrzepienia i przyjęła z zadowoleniem do wiadomości, że Towarzystwo ma tak znaczne zapasy materyału opatrunkowego, leków i środków pokrzepiających. »Cercle« trwało kwadrans.

Pomnik cesarza Franciszka Józefa w Kromieryżu. Do »Narodnich Listów« telegrafują z Kromieryża: »Krajowe stowarzyszenie przemysłowe margrabstwa Morawskiego w Kromieryżu, na nadzwyczajnem zgromadzeniu członków uchwaliło odstąpić od zamiaru urządzenia jubileuszowej wystawy w roku 1918, a za to przy poparciu finansowem związku gospodarskiego wystawić w Kromieryżu pomnik cesarza Franciszka Józefa, któryby w tem historycznem miejscu świadczył o wdzięczności szerokich warstw czeskiego narodu dla zmarłego monarchy«.

Projekt przeniesienia czerniowieckiego uniwersytetu do Berna. Wychodzący w Bernie Morawskiem „Tagesbot" przyniósł wniosek profesora czerniowieckiego uniwersytetu dra Wilhelma Koscha, aby uniwersytet ten przenieść do Berna. — We wniosku swym prof. Kosch wskazuje na niekorzystne dla uniwersytetu stosunki w Czerniowcach, dokąd uniwersytet z powrotem mógłby być przeniesiony jedynie pod warunkiem, że Bukowina zostanie samodzielnym krajem koronnym monarchii, a granica rosyjska zostanie daleko odsunięta na wschód. Berno zaś — zdaniem wnioskodawcy — nadaje się na siedzibę uniwersytetu już chociażby z tego względu, że po Tryeście jest to największe miasto w monarchii, nie posiadające uniwersytetu.

„Prager Tagblatt", liberalny dziennik niemiecki, wystawiony został na sprzedaż. Jako sprzedawca występuje prezydent „Allgemeine Depositenbank" dr. Józef Krauz. Cena kupna wynosi 6 milionów.

Pierwszy pomnik cesarzowej Zyty. Dzienniki węgierskie donoszą, że w tych dniach gmina Matyasfold na Węgrzech, uchwaliła piękny gaj, leżący na gruntach tej gminy, nazwać »gajem Zyty«, urządzając go jednocześnie jako park. Wśród pięknych drzew i klombów z kwiatami. ma stanąć na stosownej podstawie popiersie cesarzowej Zyty. Węgierski rzeźbiarz Jan Istók przystąpił już do pracy nad wykonaniem popiersia. Park ten ma być otwarty już w kwietniu bieżącego roku.

Nieszczęśliwy wypadek w Alpach. Córka komendanta wojskowego w Gracu generała Martiny, która wyjechała na wycieczkę, została zasypana przez lawinę, ponosząc śmierć na miejscu.

Rosya zastawia kopalnie. Wedle doniesień dzienników rosyjskich, rząd rosyjski nawiązał rokowania z bankami holenderskiemi i amerykańskiemi o nową większą pożyczkę. Na zabezpieczenie tej pożyczki Rosya ma dać na zastaw swoje kopalnie na Uralu i w Syberyi.

Policyantki w Sztokholmie. Przy reorganizacyi miejskiej policyi w Sztokholmie, funkcye żołnierzy policyjnych powierzono także kilku kobietom, które wywiązują się z tych obowiązków bez zarzutu. W Kopenhadze już od lat trzech służy przy policyi pewna ilość kobiet w charakterze policyantek. Oprócz policyantek posiada obecnie Kopenhaga także 20 listonoszów żeńskich. Są to żony lub córki funkcyonaryuszów pocztowych, pełniących w czasie wojny specyalną służbę, mającą na celu strzeżenie neutralności Danii.

Nowe pokłady platyny. Terenem wyłącznej eksploatacyi platyny był dotąd Ural. Według statystyki w roku 1915 wydobyto z Uralu 506.861 klg. platyny. Obecnie — jak donoszą pisma niemieckie — monopolowi rosyjskiemu w eksploatacyi platyny grozi konkurencya hiszpańska. Mianowicie w południowej Hiszpanii nad Sierra Ronda znaleziono znaczne pokłady tego metalu, w niczem nie ustępującego rosyjskiemu.

Mianowania w armii. Zamianowani zostali: rezerwowymi podporucznikami rezerwowi chorążowie: Roman Krzysztofowicz w 5 p. art. fort., Robert Tarniewski w 6 bat. art. fort., Jan Cadina w 2 p. art. fort.; rezerwowym porucznikiem rezerwowy podporucznik 1 dyw. trenu Artur Häusler; rezerwowymi podporucznikami rezerwowi chorążowie: Jan Dosedla 1 dyw. trenu, Paweł Renbauer 10 dyw. trenu; porucznikiem-oficerem prowiantowym podporucznik-oficer prowiantowy Jerzy Guth 3 p. dział polowych; rezerwowymi starszymi lekarzami rezerwowi asystenci lekarza: dr Michał Hladii i dr Dezydery Steinsenberger w szpitalu garnizonowym Nr 15, dr Wiktor Proszowski i dr Fryderyk Bottelheim w szpitalu garnizonowym Nr 14; rezerwowymi asystentami lekarza rezerwowi zastępcy lekarza-asystenta: dr Stanisław Paczesniak w szpitalu garnizonowym Nr 15, dr Aladar Sternberg i dr Edward Kratter w szpitalu garnizonowym Nr 3, dr Fryderyk Krieger 56 p. p. i dr Piotr Tymrakiewicz w szpitalu garnizonowym Nr 14; porucznikiem pozasłużbowym podporucznik pozasłużbowy Paweł Kowalski.

Mianowania w szkolnictwie. Minister wyznań i oświaty zamianował zastępców nauczycieli szkół ćwiczeń w c. k. seminaryach nauczycielskich męskich: Franciszka Pawłowskiego w Krakowie i Michała Piskora w Tarnowie, nauczycielami szkół ćwiczeń w tych zakładach, tudzież Michała Kurzemskiego w Sokalu, Maryana Stefanowa w Stanisławowie, Kazimierza Łotockiego i Antoniego Haluzę we Lwowie, Juliana Mańkowskiego i Augustyna Starczewskiego w Czortkowie prowizorycznymi nauczycielami szkół ćwiczeń, z zastrzeżeniem wyznaczenia im we właściwym czasie stałego miejsca służbowego.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W sobotę, dnia 13 b. m. (Nowość): »Pod blask słoneczny«, komedya Józefa Wiśniowskiego.

W niedzielę, dnia 14 b. m.: po południu: »Betleem Polskie« L. Rydla; wieczorem: »Pod blask słoneczny«, komedya Józefa Wiśniowskiego.

W poniedziałek, dnia 15 b. m.: »Nasi najserdeczniejsi«, komedya W. Sardou.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W sobotę, dnia 13 b. m.: po południu o godzinie 3: »Kiliński«, sztuka historyczna M. Bałuckiego; wieczorem: »Wesoły astronom«, operetka Fr. Lehara.

W niedzielę, dnia 14 b. m. po południu o godzinie 3½: »Kopciuszek«; wieczorem: »Dzierżawca z Olesiowa«, komedya Z. Przybylskiego (po raz pierwszy).

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony: Za pośredn. Fel. Seroiczkowskiego część Polaków 15 p. p. 174 K z okazyi proklamacyi Królestwa Polskiego i autonomii dla Galicyi (na armię polską).

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Za pośredn. W. Horodyskiej dzieci szkolne w Jedliczu 8 K 50 h; H. Nowoświatowa 10 K zebrane w dzień św. Sylwestra u pp. Tyffertów w Kałuszu; Wiktor Tarnowski 10 K.

Dla Ewakuowanych dzieci: Zbigniew i Janina Tarnowscy 10 K.

Na Fundusz im. Piłsudskiego: Miecz. Krukiewiczowie 4 K.

Na Przytulisko weteranów z 63 roku: N. N. 60 K.

Na Dom polski w M. Ostrawie: Porucznik Kaz. Stankiewicz 10 K.

Na Rodzinę sierocą: J. Tomaszewska 3 K; Emilia Schallerówna 160 K.

Na Macierz śląską: Miecz. Wilczek 23 K 92 h zebrane przy wypłacie zasiłków wojskowych w Liszkach.

Na Żłobki polskie im. Sienkiewicza: Miecz. Wilczek 20 K zebrane przy wypłacie zasiłków wojskowych w Liszkach.

Na Komitet opieki nad byłymi legionistami: Miecz. Wilczek 20 K zebrane przy wypłacie zasiłków w Liszkach.

Dział ekonomiczny.

* Wynik piątej austryackiej pożyczki wojennej. Urząd Pocztowej Kasy Oszczędności w Wiedniu ogłasza, że według pierwszych, doraźnych obliczeń subskrypcye na piątą pożyczkę wojenną przyniosły w Austryi sumę 4.412'8 milionów koron. Wynik ten, jak dotychczasowa praktyka uczy, z pewnością okaże się większym. Przy czwartej pożyczce pierwsze doraźne obliczenie wykazało 4.326 milionów, a więc mniej. niż przy piątej, lecz późniejsze uzupełnienia zaokrągliły ją do kwoty 4.520 milionów, to znaczy prawie o 200 milionów więcej. Jeżeli także piąta pożyczka w ten sam sposób się zaokrągli, to wynik jej ostateczny dorówna czwartej, a może ją przewyższy. Byłby to rekord subskrybentów austryackich, dotychczas bowiem każda następna pożyczka była większa od poprzednich. Pierwsza przyniosła 2.200'7 milionów, druga 2.688'3 mil., trzecia 4.202'6 mil., czwarta 4.520'3 mil., razem 13,611'9 milionów koron. Gdy do tego dodamy obecny prowizoryczny wynik piątej pożyczki, otrzymamy sumę 18,024'7 milionów koron, złożoną na pięć austryackich pożyczek wojennych.

Na Węgrzech piąta pożyczka przyniosła, według doraźnych obliczeń, 1.930 milionów koron; razem tedy pięć pożyczek węgierskich dały 8.152 milionów koron. Cała monarchia tedy subskrybowała dotychczas przeszło 26 miliardów koron na swoje pożyczki wojenne.

Poszczególne pozycye subskrypcyjne prawie wszędzie były tym razem większe, niż przy czwartej pożyczce. Uwydatnia się w tem wpływ inicyatywy pokojowej. Także agitacya tym razem ogarnęła jeszcze szersze koła społeczeństwa. Żarliwymi agitatorami okazały się szkoły. W szkołach dolno-austryackich subskrybowano 14 milionów. Jedna szkoła w Niederfellabrunn subskrybowała 1,444.400 koron. Biuro agitacyjne niemieckich nauczycieli w Czechach pozyskało subskrybentów na przeszło 200 milionów koron. Centralny Bank niemieckich Kas oszczędności i jego filie skupiły subskrypcyi na 370 milionów koron. Anglo-bank na pożyczkę austryacką i węgierską razem skupił subskrypcyi na 532 milionów koron, a na wszystkie pięć pożyczek przeszło dwa miliardy koron. — I udział rolników był, jak się zdaje, tym razem większy. W Banku dla Górnej Austryi i Solnogrodu w Lincu subskrybowano 91 milionów koron (na czwartą 70 milionów koron), w niemieckim Banku agrarnym dla Austryi 96 milionów koron. Uwagę zwracają subskrypcye miasta Tryestu: dały one tym razem przeszło 90 milionów koron (na trzecią pożyczkę 65 milionów koron, na czwartą pożyczkę 76 milionów koron).

Odpowiedź koalicyi na notę Wilsona.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Paryż, 13 stycznia.

(Ag. Havasa). Odpowiedź sprzymierzonych rządów na notę prezydenta Wilsona z dnia 19 grudnia 1916 roku opiewa:

Sprzymierzone rządy otrzymały notę, którą im wręczono dnia 19 grudnia w imieniu rządu Stanów Zjednoczonych, i zbadały ją ze starannością, jaką zalecała słuszna ocena powagi godziny, jak i ich szczera przyjaźń dla narodu amerykańskiego. Naogół kładą one wagę na oświadczenie, że uznają wielkie uczucia, jakie przenikają notę amerykańską w tej jej inicyatywie, że się przyłączają wraz z swemi życzeniami do planu utworzenia ligi narodów, przez co pokój i sprawiedliwość na świecie ma być zabezpieczona i że uznają jako sprawę ludzkości i cywilizacyi wszystkie korzyści, jakie przyniosłoby z sobą [illegible] międzynarodowych postanowień, celem zapobieżenia gwałtownym konfliktom między narodami — postanowień, które muszą zawierać w sobie potrzebne sankcye, dla zapewnienia ich przeprowadzenia, oraz zapobieżenia, by pozorne bezpieczeństwo nie służyło do ułatwienia nowych ataków.

Dyskusya nad przyszłemi umowami, mającemi zapewnić trwały pokój, musi mieć jednak przedewszystkiem jako założenie zadowalniające uregulowanie obecnych sporów. Sprzymierzeni żywią równie głęboko, jak rząd Stanów Zjednoczonych, życzenie, by możliwie szybko została zakończona ta wojna, za którą są odpowiedzialne mocarstwa centralne, które na ludzkość sprowadziły okrutne cierpienia. Ale sprzymierzeni sądzą, że niemożliwe jest już dzisiaj przywrócić pokój, gdyż nie zapewniałby on zadośćuczynienia, naprawy i rękojmi, do których mają prawo wskutek ataku, za który mocarstwa centralne ponoszą odpowiedzialność, a który właśnie w swem założeniu do tego zmierzał, aby zniszczyć bezpieczeństwo Europy.

Sprzymierzone ludy żywią przekonanie, że walczą nie o samolubne interesy, lecz o ochronę niezawisłości ludów, prawa i ludzkości. Sprzymierzeni zupełnie jasno zdają sobie sprawę ze szkód i cierpień, jakie wojna sprowadza na neutralnych, jak i na prowadzących wojnę i ubolewają nad niemi, ale zrzucają z siebie odpowiedzialność za to, gdyż żadną miarą nie pragnęli wojny, ani jej nie wywołali i starają się szkody złagodzić, o ile to da się pogodzić z nieubłaganymi postulatami obrony wobec gwałtów i sideł nieprzyjaciela.

Z zadowoleniem przyjmują do wiadomości, że amerykańskie pismo w żadnym kierunku co do swego początku nie stoi w związku z pismem mocarstw centralnych, jakie im rząd Stanów Zjednoczonych dnia 18 grudnia wręczył. Nie wątpiły one w decyzyę rządu amerykańskiego, iż unika nawet prostego pozoru, choćby tylko moralnego związku z odpowiedzialnym sprawcą wojny. Sprzymierzone rządy uważają za swój obowiązek oświetlić się w jak najprzyjaźniejszy ale i najjaśniejszy sposób przeciw stawianiu ich na równi, co wynika z publicznych oświadczeń mocarstw centralnych, a stoi w jawnej sprzeczności z oczywistym stanem rzeczy zarówno co do odpowiedzialności w przeszłości jak i co do gwarancyi na przyszłość. Prezydent Wilson niewątpliwie przez wspomnienie tychże nie zamierzał akceptować tego stanu rzeczy.

Obecnie jest pewnym fakt historyczny: wola zaatakowania ze strony Niemiec i Austro-Węgier, celem zabezpieczenia swej przewagi w Europie, i gospodarczego panowania nad światem. Niemcy okazały przez wypowiedzenie wojny i natychmiastowe naruszenie niezawisłości Belgii i Luksemburga jak i przez sposób, jak walkę prowadziły, systematyczną pogardę wobec wszelkich zasad ludzkości i prawa, a im bardziej konflikt się rozwijał, stawało się zachowanie mocarstw centralnych i ich sprzymierzeńców co raz większem szyderstwem z ludzkości i cywilizacyi. Czy potrzeba przypominać okrucieństwa, jakie towarzyszyły wpadnięciu do Belgii i Serbii? Bezwzględny zarząd obsadzonych krajów, wycięcie setek tysięcy spokojnych Armeńczyków, barbarzyństwa wobec ludności Syryi, ataki Zeppelinów na otwarte miasta, niszczenie parowców pocztowych i okrętów handlowych pod flagą neutralną przez łodzie podwodne, okrutne traktowanie jeńców wojennych, zamordowanie Miss Cavell i kapitana Fryat, zawleczenie ludności cywilnej w niewolnictwo itd., stracenie Parville i szereg zbrodni, których się dopuszczono bez względu na ogólne potępienie. Fakta te tłómaczą prezydentowi Wilsonowi w zupełności protest sprzymierzonych. Sprzymierzeni są zdania, że nota, którą wręczono prezydentowi Wilsonowi jako odpowiedź na notę niemiecką, daje też odpowiedź na postawione przez rząd amerykański pytanie i według własnego jego zdania jest publicznem oświadczeniem co do warunków, pod którymi wojna mogłaby być zakończoną.

Cele wojenne koalicyi.

Prezydent Wilson pragnie jeszcze więcej, chce, by prowadzący wojnę otwarcie podali do wiadomości cele, jakie stawiają sobie, kontynuując wojnę. Sprzymierzeni mogą na to żądanie bez trudności odpowiedzieć. Ich cele wojenne są dobrze znane; przedstawiali je wielokrotnie w oświadczeniach swych naczelników i rozmaitych rządów. Cele te zostaną w swych szczegółach, wraz z wszystkiemi rekompensatami i usprawiedliwionemi odszkodowaniami za poniesione szkody wyjaśnione dopiero w godzinę rokowań. Świat cywilizowany wie, że zawierają one wszystko konieczne: W pierwszej linii przywrócenie Belgii, Serbii i Czarnogóry i należne im odszkodowania; opróżnienie obsadzonych obszarów Francyi, Rosyi i Rumunii z słusznemi odszkodowaniami; reorganizacyę Europy; gwarancyę trwałych stosunków, opartą zarówno na zabezpieczeniu narodowości i praw wszystkich małych i wielkich narodów, jak i na terytoryalnych umowach i międzynarodowych uregulowaniach, nadających się do ochrony kraju i jego granic przed bezprawnymi atakami; zwrot prowincyj i obszarów, które przedtem wydarto sprzymierzonym gwałtem lub wbrew woli ich ludności; wyswobodzenie Włochów, Słowian, Rumunów, Czechów i Słowaków z pod obcego panowania; uwolnienie ludności, podległych brutalnej tyranii Turcyi, wyrzucenie państwa otomańskiego z Europy, gdyż jest ono niewątpliwie obcem dla zachodniej cywilizacyi.

Zamiary J. ces. Mości, cesarza Rosyi, w sprawie Polski, są jasne i zostały podane w proklamacyi, wystosowanej przez niego do swej armii.

Sprzymierzeni chcą wyrwać Europę z pod brutalnej żądzy pruskiego militaryzmu, ale jak się samo przez się rozumie, nie było nigdy ich zamiarem, jak to podawano, dążenie do zniszczenia niemieckich ludów i do ich politycznego zniknięcia. One pragną przedewszystkiem zabezpieczenia pokoju na podstawie wolności i sprawiedliwości przy nienaruszonej wierności dla międzynarodowych zobowiązań, czem rząd Stanów Zjednoczonych zawsze był owiany.

Sprzymierzeni, zjednoczeni w dążeniu do tego wysokiego celu, — każdy poszczególny jak i wszyscy razem, są zdecydowani działać całą siłą i ponieść wszelkie ofiary, aby spór doprowadzić do zwycięskiego końca, od czego — ich zdaniem — jest zależne nie tylko ich własne szczęście i pomyślność, ale także przyszłość cywilizacyi.

Z Koła polskiego.

Wiedeń, 13 stycznia.

Dnia 11 bm. rozpoczęły się obrady subkomitetu komisyi parlamentarnej Koła polskiego, wydelegowanego przez Koło dla omówienia kwestyi finansowych w związku z wyodrębnieniem Galicyi. Narady te potrwać mają trzy dni. Plenarne posiedzenie Koła polskiego ma się odbyć 25 bm. Do tego dnia mają być zakończone prace subkomitetów, wydelegowanych przez komisyę parlamentarną Koła.

Konsekracya biskupów.

»Dziennik Kijowski« z 21 grudnia donosi: Ks. prałat dr Ignacy Dubowski, biskup nominat łucko-żytomierski, i ks. prałat dr Michał Godlewski, nominat biskup-sufragan tejże łucko-żytomierskiej dyecezyi, w tych dniach otrzymali z Rzymu od Ojca Świętego bulle prekonizacyjne. Konsekracya obydwu biskupów odbędzie się w kościele św. Katarzyny w Petersburgu po Nowym Roku.

Pismo odręczne cesarza Karola do króla bawarskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Monachium, 13 stycznia.

»Münchener N. Nachr.« donosi, że adjutant przyboczny cesarza i króla, bar. Capinelli, przybył tu w specyalnej misyi z Wiednia i konferował z adjutantem przybocznym króla. Bar. Capinelli, jak słychać, przywiózł pismo odręczne monarchy do króla i był w południe przyjęty na audyencyi.

Torturowanie jeńców niemieckich we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 stycznia.

Biuro Wolffa podaje:

Ostatnimi czasy coraz liczniejsze są wiadomości o nieludzkiem, sprzecznem z wszelkiem prawem międzynarodowem, traktowaniu niemieckich jeńców wojennych we francuskiej niewoli. Jeńców zmusza się nietylko w obrębie działania niemieckiego ognia do najcięższych prac, ale nadto znieważa się w najostrzejszy sposób. Jeńcy ci są źle umieszczani, niedostatecznie żywieni i nakłada się na nich najtwardsze kary.

Rząd niemiecki wydał natychmiast zarządzenia, aby w tym kierunku sprowadzić zmianę tych oburzających stosunków. Bliższe szczegóły o tem zostaną niebawem podane.

Ostatnie wiadomości z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 stycznia.

(Biuro Wolffa). Dnia 12 stycznia wieczór: Na północ od Ancre są w toku walki.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 13 stycznia.

Komunikat generalnego sztabu bułgarskiego donosi, że między jeziorami Ochrydą a Prespą bułgarskie i sprzymierzone wojska poczyniły postępy. Zresztą na froncie macedońskim niema nic do doniesienia.

Na froncie rumuńskim monitory nieprzyjacielskie ostrzeliwały Tulceę. Nieprzyjacielskie samoloty rzuciły bomby. W Tulcei szereg kobiet i dzieci zabitych, kilka domów zniszczonych.

Odwrót Rosyan w Rumunii.

Bazyela, 13 stycznia.

„Daily Chronicle" donosi z Petersburga:

Naczelne dowództwo rosyjskie wydało rozkaz wstrzymania nowej ofenzywy w Rumunii i cofnięcia tamtejszej głównej armii rosyjskiej na nowe korzystniejsze strategiczne stanowisko.

Zeppeliny nad Paryżem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 13 stycznia.

(Ag. Havasa). Wobec nadeszłych z frontu doniesień, że w kierunku południowym lecą Zeppeliny i nieprzyjacielscy lotnicy, wydano w Paryżu w czwartek wieczorem zarządzenia zabezpieczeniowe. Dnia 10, godz. 6 m. 49 po południu trąby dały w Paryżu sygnał: »Baczność, atak powietrzny«. Policya nakazała natychmiastowe zgaszenie wszystkich świateł. O godz. 7.40 skończono sygnalizować.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 13 stycznia.

Minister Hoefer general-majorem.

Wiedeń. »Streffleurs Militärblatt« donosi: Cesarz zamianował ministra gaściowanika sztabu generalnego Antoniego Hoefera generał-majorem.

Zwalnianie rolników w armii francuskiej.

Berno. Francuski zarząd armii zarządził uwolnienie od służby zmobilizowanych rolniczych robotników celem uprawy roli, gdyż zachodzi obawa niedostatecznego wyniku zbiorów.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca.
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski